

IWONA GAJDA

PAPIERÓWKI W MOSKWIE



Książkę dedykuję Wiktorkowi, mojemu wnukowi.

© Copyright by
BPC GROUP POLAND Sp. z o.o.
Katowice 2021

Opracowanie graficzne/skład: Aleksandra Siwek
Korekta tekstu: Agnieszka Gajda, Szymon Gajda
Piosenka Hani - tekst: Hanna Jurowska-Kępa
Redakcja: BPC GROUP POLAND Sp. z o.o.

Cykl: „SZTUKA ŻYCIA I”

ISBN: 978-83-961438-8-4

Niniejszy utwór stanowi wytwór wyobraźni autora,
a wszelkie podobieństwo do osób żyjących lub zmarłych
i wydarzeń jest całkowicie przypadkowe.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających czy innych, bez uprzedniego wyrażenia zgody przez właściciela praw.

www.bpc-group.pl
www.bpc-guide.pl

IWONA GAJDA

PAPIERÓWKI W MOSKWIE



Papierówki w Moskwie



Pytia



Muzyk

Piękna
Luiza



Adrian

Buffo,
Szambelan
Premiera



Madeleine

Błazen
Henryka VIII



Julia



Zielonooka Zyta





Katarzyna,
Królowa
Kotów



Klarysa



Amelia



Buty Papierówek



Sprytna
Jane



Anastazja,
Kocia
Artystka



Mona



Wiki



Szary
Amadeusz,
Król Kotów



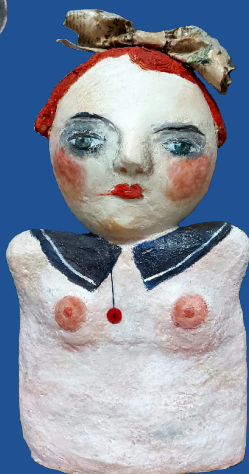
Eryk



Hania z
Papierówkami

Papierówki to niezwykle istoty. Sympatyczne, dobre i ciekawe nowych wrażeń. Obserwują każdy Twój ruch i gest. Wszystko wiedzą o Tobie. O czym marzysz, czego chcesz i co próbujesz ukryć. Czekają, aby opowiedzieć Ci swoją historię.

Tylko spójrz na nie, a już wciągają Cię do świata fantazji. Zaczynają czarować, rozmawiać z królami, a także podróżować w czasie. Chcą, abyś wyruszył z nimi...





Papierówki
w Moskwie



Próba generalna *Zbrodni i Kary* oraz podróż do Rosji.

Anastazja Kocia Artystka na scenie

Anastazja jest niezwykłą artystką. Wspaniale tańczy, śpiewa i gra na wielu instrumentach. Gdy pojawia się na scenie, wygląda jak najpiękniejsza kocica na świecie. Nikt nie potrafi oderwać od niej oczu. Nic dziwnego, że wciąż występuje na różnych koncertach i mało bywa w Galerii. Gdy niedawno wróciła z tournée po Europie, Papierówki wybiegły na podwórze. Otoczyły ją wokół i przekrzykiwały się wzajemnie. A wszystko dlatego, że chciały przekazać bardzo ważną wiadomość.

-Poczekajcie, poczekajcie – uspokajała. - Nic nie rozumiem. Niech powie jedna.

-Przedostałyśmy się do finału – oznajmiła głośno Zielonooka Zyta.

-Naprawdę?! - zapytała Anastazja, kładąc walizki przed wejściem.

-Tak, udało się! - znowu radośnie krzyczały wszystkie. – Będziemy walczyć o *Złotą Maskę*. Pojedziemy do Moskwy!

-To wspaniała wiadomość! Gratuluję wam! – rozpromieniona Anastazja, obejmowała każdą po kolei. -To wielkie wyróżnienie wystąpić na deskach słynnego *Teatru Bolszoi*.

-Prawda - powiedziała z dumą Klarysa, reżyserka przedstawienia. - Ale żeby wygrać *Złotą Maskę*, musimy jeszcze pokonać naszego konkurenta – tłumaczyła.

Anastazja,
Kocia
Artystka

-A kto nim jest?

-*Matrioszki* z Petersburga.

Anastazja zamyśliła się przez chwilę. Spuściła głowę i poprawiła ramiączko sukienki. Papierówki patrzyły na nią wyczekująco.

-A jaką sztukę będziecie wystawiać? - zapytała z namysłem.

-*Zbrodnię i Karę* Fiodora Dostojewskiego – odparła Klarysa. – Zresztą, podobnie jak *Matrioszki*. Mamy ten sam repertuar.

-Och! – westchnęła Anastazja, po czym odwróciła się i bardzo szybko weszła do Galerii.

I to było najgorsze. Papierówki stały przed wejściem i patrzyły po sobie zaniepokojone. Nikt nie wiedział, co to *Och!* może oznaczać. Ale i nikt nie miał odwagi, aby zapytać Anastazję.

-A może nie mamy żadnych szans? – odezwała się Zielonooka Zyta. – I tym słowem chciała sprowadzić nas na ziemię? – spekulowała.

-Nie, no co ty... – uspokajał Adrian. - Gdyby tak myślała, to przecież nie gratulowałaby nam przedostania się do finału.

-Tak - tłumaczyła Zielonooka Zyta. - Ale westchnęła po tym, jak tylko usłyszała tytuł sztuki. Pewnie uważa, że jesteśmy za słabi, by ją wystawić.

-Przestań siać zamęt - wtrącił błazen Henryka VIII. - Wiele razy słyszałem, jak ktoś na mój widok powiedział *Och!* i wcale nie miał na myśli tego, że źle gram.

-A skąd wiesz? - pochwyciła Zyta. - Prawdy nikt ci nie powie. Sam musisz się domyślić.

-Ja uważam - wtrąciła się do dyskusji Sprytna Jane – że to westchnięcie nic dobrego nie wróży.

Błazen
Henryka VIII

Zielonooka Zyta



Gdy nadszedł dzień próby generalnej, Anastazja zachowywała się nieco dziwnie. W trakcie przedstawienia wciąż chodziła niespokojnie po Galerii.

-Czy wszystko jest w porządku? - zagadnął Adrian, kiedy po raz kolejny przemknęła pod ścianą.

Nie odpowiedziała ani jednym słowem, lecz wskoczyła na stół. Z tej pozycji obserwowała niewielki podest, na którym Papierówki prezentowały sztukę. Aktorzy ubrani w kostiumy deklamowali swoje kwestie z muzyką w tle. Widać było, że Anastazji coś nie pasuje.

-Spójrz na jej uszy – szepnęła Julia, przechylając głowę w stronę Adriana. - Są rozchylone i drgają. To znaczy, że się denerwuje.

Adrian wyteżył wzrok i zaczął wpatrywać się w kocicę. Objął wzrokiem jej czerwoną sukienkę, białe wąsy, a potem zatrzymał spojrzenie na lekko pochylonych uszach. Delikatnie poruszały się do góry i w dół.

-Możesz mieć rację – odparł zaniepokojony. - Ale przecież brała udział w kilku próbach i doradzała Klarysie w doborze obsady – tłumaczył szeptem. - Razem wybierały kostiumy oraz rekwizyty.

-To prawda – mówiła cicho Julia. - Lecz nie tej sztuki. Po raz pierwszy ogląda, jak ją gramy.

-Proszę o ciszę! - zwróciła się do nich Klarysa. - Przeszkadzacie aktorom w grze.

Julia natychmiast przestała mówić i odsunęła głowę od Adriana. W tym samym momencie Anastazja głośno zamiauczała. Wszyscy spojrzeli w jej stronę. Eryk, który był na scenie i grał głównego bohatera, zamilkł. Stał w bezruchu i czekał. Nie wiedział, co robić dalej.

-Czy coś się stało? - zapytała Klarysa, spoglądając w stronę kocicy.

-Z taką muzyką nie macie żadnych szans, aby wygrać konkurs – odparła.

Julia

Adrian



-Dlaczego tak uważasz?

-Główny bohater sztuki, Rodion Raskolnikow, jest postacią skomplikowaną – tłumaczyła. -Bardzo wszystko przeżywa i ma wyrzuty sumienia za to, co zrobił. Dlatego na scenie powinna rozbrzmiewać melodia tajemnicza, a nawet straszna. Muzyk tymczasem skomponował sielankową balladę.

-Ale nie mamy już czasu, aby zmienić muzykę - odparła łamanym głosem Klarysa. - Jutro rano wyruszamy do Moskwy. Za cztery dni odbędzie się przedstawienie. W Galerii zapanowała cisza. Papierówki wstrzymały oddech. Słuchać było tylko delikatny stukot okiennych ram, które uderzały o siebie smagane lekkimi podmuchami wiatru. Anastazja patrzyła na Eryka przebranego za Rodiona Raskolnikowa. Co jakiś czas poprawiała opadające ramiączko. Wszyscy czekali na to, co powie.

-*Zbrodnia i Kara* Fiodora Dostojewskiego to arcydzieło światowe - odezwała się w końcu. - Jury konkursowe będzie oceniać nie tylko grę aktorską, lecz także muzykę i scenografię.

-Nie damy rady zmienić muzyki w tak krótkim czasie - westchnęła z rezygnacją w głosie Klarysa. -Potrzebna byłaby nowa kompozycja.

Anastazja odwróciła głowę. Muzyk siedział na drewnianym taborecie ustawionym w ciemnym kącie Galerii. Na kolanach trzymał złotą trąbkę i patrzył w jakiś niewidoczny punkt przestrzeni. Jego twarz była smutna i nieobecna. Najwidoczniej wyczuł wzrok Anastazji, bo skierował oczy w jej stronę, zespalać się z nią emocjami.

-Ile czasu potrzebujesz, aby skomponować nową muzykę? - zapytała.

-Nie wiem, czy potrafię... – ledwie zdołał wykrztusić z siebie. Papierówki przerzuciły spojrzenia z Muzyka na Anastazję.

-Dlaczego masz obawy? - dociekała.

-Nie lubię głównego bohatera - odparł, spuszczać głowę.



Klarysa



Muzyk

Kocia artystka zamyśliła się. Nie miała żadnych wątpliwości, że podkład muzyczny należy zmienić. Nie mogła jednak rozszyfrować Muzyka. Przecież nie musi lubić Rodiona Raskolnikowa - myślała - aby móc skomponować melodię. Co jest nie tak?

-Rozważam – powiedziała głośno - czy nie powinniśmy przełożyć wyjazdu o dwa bądź trzy dni i popracować w Galerii nad nową linią melodyczną. Tutaj Muzyk czuje się w miarę swobodnie, podczas gdy Moskwa rozproszy go jeszcze bardziej.

-Sponsor konkursu przygotował dla nas specjalny samolot, który rano podstawy na lotnisko - odparła Klarysa. - Jeśli chcemy przełożyć wylot, musimy natychmiast to zgłosić. Co robimy? - zwróciła się do Papierówek.

-Zapytajmy Wyrocznię - zaproponowała Julia.

Pythia wyszła na scenę i stanęła na czerwonym trójnogu. Rozpostarła skrzydła i długo nic nie mówiła. Gdy na kapeluszu pojawiło się czerwone piórko, wtedy bardzo szeroko otworzyła oczy.

-Ukryta twarz nie pokona muru - powiedziała powoli i niezbyt zrozumiale. - Nie bójcie się. Jedźcie.

Prawda była taka, że nikt do końca nie rozumiał jej słów. Papierówki nie miały pojęcia, o jakiej twarzy mówi Pythia. Nie potrafiły również odgadnąć, o który mur chodzi. Ale nie przejmowały się tym zbytnio. Doskonale wiedziały, że proroctwa są mętne i czasami trudno je zrozumieć. Jedno natomiast było pewne. Pythia przekonała ich do tego, że trzeba lecieć do Moskwy. Już teraz.



Pythia

Biało-niebieska *HondaJet* czekała na płycie startowej lotniska. Papierówki stały w strefie odlotów i oglądały ją przez szybę.

-To jeden z najnowocześniejszych odrzutowców na świecie - zachwycali się samolotem dwaj mężczyźni, którzy przechodzili obok. - Ma bardzo lekki kadłub, odporny na zginanie oraz wysokie temperatury.

-Spójrz na jego aerodynamiczną sylwetkę - mówił drugi. - Turbowentylatorowe silniki na skrzydłach. Rewelacja.

Amelia przełknęła ślinę i przysunęła się w kierunku Adriana.

-Jak myślisz? - zapytała drżącym głosem.

- Czy jest tam toaleta?

-Jest - odparł, spoglądając na nią. - W ulotce było napisane, że w kolorze kobaltowym.

-Co to za kolor? - ledwie wykrztusiła z siebie, lecz Adrian jej nie usłyszał, bo znowu wpatrywał się w odrzutowiec.

-Intensywny, ciemny odcień niebieskiego - odpowiedziała jej Anastazja. - Nie bój się - dodała widząc, jak drży. - U góry jest pięknie.

Amelia przytuliła kotka i dotknęła ustami jego twarzy.

-Nie bój się - szepnęła. - Anastazja mówi, że będzie pięknie.



HondaJet, silnik na skrzydłach



Stewardessa

I nie myliła się. Wnętrze samolotu było wspaniałe, idealnie dostosowane dla Papierówek. Czekają na nich dwadzieścia cztery maleńkie, wygodne fotele. Ustawione parami: jeden przy oknie, a drugi obok niego. W oparciach zamontowane były ekrany oraz małe stoliczki. Ponadto na pokładzie znajdowała się kuchnia i nowoczesna toaleta w obiecany kolorze kobaltowym. Stewardessa zamknęła drzwi samolotu i wyszła na środek.

- Witamy na pokładzie prywatnego odrzutowca korporacji *Sky Innovations* – powiedziała. - To właśnie ta firma jest sponsorem konkursu o *Złotą Maskę* i organizuje wasz pobyt w Moskwie. Nasz lot potrwa dwie godziny i dwadzieścia minut. Przygotowaliśmy poczęstunek oraz krótki film o zabytkach Rosji. Teraz przekażemy kilka zasad bezpieczeństwa.

Druga stewardessa wyjęła ze schowka kamizelkę ratunkową i zaczęła tłumaczyć sposób jej zapinania.

- Ta firma musi być bardzo bogata, skoro za wszystko płaci – szepnęła Julia, przechylając głowę w stronę Adriana.

- Właściciel to miliarder – odparł. - Sfinansowanie konkursu to dla niego drobiazg.

- Drobiazg? – spojrzała na niego z niedowierzaniem. - Przecież to ogrom pieniędzy! Wynajęcie teatru, hoteli, organizacja pobytu dla nas, *Matrioszek* i innych gości honorowych – zaczęła wymieniać.

- Jego majątek przekracza dwadzieścia cztery miliardy dolarów – przerwał jej Adrian.

- O rety!

- To jeszcze nic – mówił. - W Moskwie mieszka najwięcej miliarderów na świecie, a łączny majątek dwudziestu dwóch najbogatszych przekracza budżet państwa.

Na pokładzie zgasyły światła i samolot wystartował. Amelia podniosła małego kotka do okna.

-Te żółto-zielone prostokąty to pola i lasy - tłumaczyła mu.

-A gdzie są domy i rzeki? - zapytał.

-Tam – pokazała palcem – stały się takie maleńkie. A obok nich widać jezioro oraz rzekę. Choć i te za chwilę będą jeszcze mniejsze, a potem znikną.

-Dlaczego? - spojrzał na nią przejęty.

-Bo polecimy bardzo wysoko, ponad chmurami.

Anastazja podała Muzykowi książkę.

-Co to? - zapytał zdziwiony.

-Przyda się. Chcę, abyśmy porozmawiali o sztuce i muzyce, którą musisz skomponować. Muzyk zajrzał do środka i zauważył mnóstwo kolorowych fotografii. Powoli przewracał kartki, wpatrując się w zdjęcia.

-To historia Rosji - powiedziała Anastazja. - Chcę, abyś ją poznał.

Samolot wzbił się na wysokość przelotową. Zapaliły się światła, a stewardessy zaczęły częstować napojami oraz ciastkami.

-Skąd biorą się miliarderzy na świecie? - zapytała Julia, rozkładając sok i ciasteczko na małym stoliku, który wysunęła z oparcia przed sobą.

-Podobno większość z nich zbudowała swoje fortuny od zera – odparł Adrian, wbijając rurkę do małego kartonika.

-Chcesz powiedzieć, że nie odziedziczyli tego majątku?

-Nie. Urodzili się w biednych rodzinach, często też w biednych krajach.

-Skąd o tym wiesz?



Widok z okna samolotu



Amelia

-Czytałem książkę. Napisano tam, że na świecie jest teraz ponad dwa tysiące miliardów.

Julia zamyśliła się.

-A powiedz mi – szepnęła jeszcze. - Jak oni myślą? Po co im tyle pieniędzy?

-Traktują swoje życie jak misję – tłumaczył Adrian, popijając sok. – Chcą zrobić coś dobrego dla świata. Podobno nie myślą już o tym, aby mieć więcej pieniędzy.

-Jak to?

-Po prostu, mają ich wystarczająco. Zarabianiem zajmowali się, gdy byli *biedniejsi*. To znaczy, kiedy byli milionerami.

-Jak myślisz, co dobrego dla świata chce zrobić *Sky Corporation*?

-Skoro finansuje konkurs o *Złotą Maskę*, to pewnie ceni sztukę. Może chce, aby na świecie było wielu artystów... Bo ja wiem?

Julia odwróciła głowę. Przez szparę pomiędzy fotelami spojrzała na Muzyka. Siedział obok Anastazji z otwartą książką i trąbką na kolanach.

-Boję się, że was zawiodę - szepnął smutnym głosem, gdy zauważył jej oczy. - *Zbrodnia i Kara* to sztuka, która mi się nie podoba. Poza tym, nic nie wiem o Rosji - tłumaczył. - Ani tej współczesnej, ani tej z czasów Fiodora Dostojewskiego. Nie potrafię zrozumieć głównego bohatera, który dla mnie jest zwyczajnie złym człowiekiem.

-Ale przecież skomponowałeś tak wiele melodii...

-Tak, lecz one są radosne albo spokojne.

-To może nadszedł czas, abyś stworzył coś innego – przekonywała Anastazja. - Na przykład muzykę, która jest pełna niepokoju i strachu.

-Dla mnie takie utwory nie są sztuką - uciął Muzyk.

-Jak to *nie są sztuką*? - oburzyła się Anastazja.

Julia

Adrian

Muzyk



-Dobrzy artyści to tacy, którzy podnoszą na duchu.

-Ale przecież *Zbrodnia i Kara* to jedno z najwybitniejszych dzieł literatury światowej!

-Ja tak nie uważam - odparł Muzyk. - To, co zrobił Rodion Raskolnikow, było złe i nie zasługuje na to, aby o tym pisać.

-Obawiam się, że *Matroszki* wygrały konkurs – westchnęła Julia. - Nie przekonamy go. Odwróciła głowę i już miała powiedzieć coś do Adriana, gdy nagle w samolocie zgasły wszystkie światła. Chwilę potem opadły rolety w oknach. Nie było nic widać. Silniki ucichły. Zupełnie tak, jakby przestały działać. Lecz taki stan trwał bardzo krótko, zaledwie przez kilka sekund. Po tym czasie wszystko wróciło do normy. Lampki ponownie zapaliły się, a rolety odsłoniły szyby.

-Zniknęła moja trąbka! - wykrzyknął Muzyk, nerwowo rozglądając się wokół.

Anastazja spojrzała pod siedzenie i do schowka. To samo zrobiła Julia. Wkrótce wszystkie Papierówki zaczęły szukać instrumentu, lecz nigdzie nie mogły go znaleźć. Stewardessa również nie potrafiła pomóc.

-Przeszukałam wszystkie miejsca - mówiła zakłopotana. - Nie mam pojęcia, gdzie może być.

-Kupimy ci nową trąbkę – mówił Adrian. – Jeszcze lepszą.

-Nie chcę innej! - rozpłakał się.

Atmosfera zrobiła się nieciekawa. Nikt nie potrafił pocieszyć Muzyka. Nikt nie wiedział też, dlaczego zgasły światła oraz gdzie zapodziała się trąbka. Papierówki siedziały na swoich miejscach, pogrążone w myślach. Gdzieś nad fotelami krążyła tajemnica, a w sercach papierowych lalek zagościł niepokój. Co się stało? - zastanawiał się Adrian, obserwując niebo. Przywarł głową do szyby i tkwił w takiej pozycji przez kilka minut. Aż do chwili, gdy Julia dotknęła jego łokcia.

-Zobacz – powiedziała, wskazując na monitory zamocowane w oparciach. Na ekranach pojawiała się fotografia mężczyzny w pięknym mundurze.



Car Mikołaj I Romanow

-To Car Mikołaj I - przeczytała podpis pod zdjęciem.

Wstała z miejsca i przeszła wzdłuż siedzeń.

-Car pojawił się na wszystkich ekranach - stwierdziła, wracając.

W samolocie zrobiło się głośno. Papierówki zaczęły szeptać między sobą. Zastanawiać się, dlaczego na monitorach pojawiło się zdjęcie Cara Mikołaja I. Szmer przerwał dopiero męski głos wydobywający się z głośników.

-Papierówki! - powiedział. - Chcę, abyście poznały Rosję. W ten sposób lepiej zrozumiecie utwory, które tu powstały. Za kilka minut samolot wylądowuje w Petersburgu. Na Ziemi jest rok 1854, a władzę sprawuje car Mikołaj I Romanow. Musicie odnaleźć trąbkę. Do czasów współczesnych wrócicie dopiero wtedy, kiedy Muzyk skomponuje melodię do dzieła Fiodora Dostojewskiego *Zbrodnia i Kara*. Od was zatem zależy, jak długo będzie trwać ta podróż w przeszłość...

Tym razem, na pokładzie zrobiło się cicho. Papierówki milczały i nie wiedziały co robić. Głos wcale ich nie uspokoił. Wszystkie spojrzały na Muzyka. Był blady i przestraszony.

-Skąd będziemy wiedzieć, czy melodia jest dobra? - pierwszy ocknął się Adrian.

-Jeśli będzie dobra, to przeniesie was do czasów współczesnych - odpowiedział mu głos.

-Gdzie mamy mieszkać? Kto się nami zaopiekuje? - tym razem odezwała się Julia.

-Wszystko otrzymacie - odparł głos. - A zobaczą was tylko wybrani.

-Kim jesteś? - zapytał Adrian, lecz nikt już mu nie odpowiedział.

W tej samej chwili światła zgasły ponownie.

Miłość

Miłość zmienia życie. Sprawia, że świat jest wspaniały. Ziemia, rzeki i niebo zachwycają barwami. Ptaki śpiewają piękniej, a ludzie uśmiechają się przyjaźniej. Ona jest magią, która przenika wszystkie nasze zmysły, by napęłnić je szczęściem.

Miłość dodaje siły. Z nią wszystko można osiągnąć. Zdobyć najwyższe szczyty, przepłynąć oceany i wygrać życie. Nie cofnie się przed niczym, lecz wytrwale i mądrze podąży do celu. Nie niszczy, lecz buduje. Nie walczy, lecz rozwiązuje. Zawsze wygrywa.

Miłość koi ból i pociesza. Działa, jak tajemniczy eliksir życia. Wystarczy jej dotyk, ciepłe spojrzenie, a dokona cudu uzdrowienia. Wywoła uśmiech na twarzy cierpiącego i uciszy niepokój ducha. Przy niej wszystko ma sens.

Czy można zniszczyć miłość? Nie. Czasami świat rzuca kłody pod nogi i bombarduje tysiącem problemów. Znikąd nie ma oparcia. Ale miłość zwycięży wszystko. Przetrwa. W ciemności odnajdzie iskrę nadziei i jak feniks powstanie z popiołów, by odmienić nasz los.

Nie zwątpij w miłość kochanie. Nigdy!

Wizerunek postaci w opowiadaniu bazuje na lalkach wykonanych przez Panią **Hannę Jurowską-Kępę**.
Poniżej prezentujemy oryginalne postacie lalek i ich nazewnictwo.



Pythia

Koko Chanel
Kurka Domowa

Żartobliwa Lalka
(aniołek, kandelabr?)
Tak często chcą nas
widzieć panowie
- wielofunkcyjnie.
Fundujemy więc
z rosołem „*swój*
niedzielny biust”
(piosenka Marii
Peszek - ROSÓŁ)



Adrian

Niebieski Chłopak

Popiersie z aluminiowym garnkiem
na głowie, to inspiracja postacią
artysty z czasów wojny (kolejnego
teatru ludzkości), ale także
ukochanym Tatą – Florianem,
więźniem obozu. Trzeba było ten
ciężar przerwać, włożyć zamiast
pasiaka marynarską koszulkę,
upudrować policzki, pociągnąć
chagallowsko usta.

Klarysa

Anioł z Duszą.

Tak nazywam
wszystkie anioły,
które prze lata
robiłam.
Ta dusza jest, gratis!



Julia

Madam Tutli Putli

Inspiracja animacją o
podobnym tytule (Madame
Tutli Putli). Bardzo
osobiście przeżyłam ten
film - wiele podobieństw
z bohaterką. Pierwowzór
dramatyczny - Panna Tutli
Putli – St. I. Witkiewicz.





Eryk

Chłopiec Który Chwycił za Grzywę

Postać chłopca, która
bywa tematem moich prac.
Inspiracją - mój brat, obrazy
Nussbauma, także stare
zdjęcia. Tu, nawiązanie do
Olgi Tokarczuk - uchwycenie
czegoś we właściwym
momencie (Kairos).



Anastazja Kocia Artystka

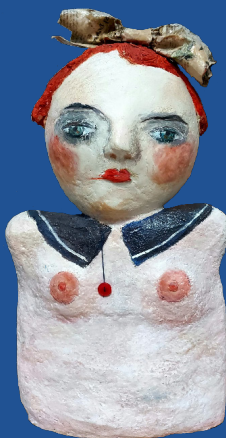
Tośka W Kiecce, Że Mucha Nie Siada!

Wspomnienie
ukochanej kotki
Tosi. Ciągłe w moich
myślach piękna,
gotowa
do występu.

Sprytna Jane

Hania - Sen O Przyszłości.

Kołnierzyk i kokarda to atrybuty
moich wczesnych lat szkolnych. Z
perspektywy lat ulżyłam sobie w
tym autoportrecie stosując gazetową
(nieco podartą) ozdobę włosów
(już czerwonych), wiszący niedbale
guziczek, teatralny makijaż i ...
obnażenie dziecięcych piersi. Bunt?



Mona

Azja Jest Blisko

Uwiecznienie cudownej
uśmiechniętej suczki
bliskiej mi osoby. Przekorny
tytuł - imię psa to AZJA.



Błazen Henryka VIII

Arlekin Ten Od Kolombiny.

Nawiązanie do teatru
(komedii XVII w.)
dellarte.



Amelia

Ciao!

Tytuł z podwójnym znaczeniem. Żegnam moją Kotkę Tosię i żegnam kilka plastikowych elementów, które wsadziłam pod papier. Usteczka z wizerunkiem Mony Lizy przykleiły się przypadkowo i dodały wyrazu.



Buffo,
Szambelan Premiera.

Kot Czesław

Postać z Alicji w Krainie Czarów, czyli kot z Cheshire (kot – Dziwak). Nie dał sobie ściąć głowy przez Królową Kier - u mnie zasłużył na mundur!

Królowa Kotów Katarzyna

Królowa Kier

Inspiracja filmem *Alicja w Krainie Czarów*. Kocham tę apodyktyczną postać! Wsadziłam w jej ręce kota, którego chciała się pozbyć... W jej otoczeniu Kot Co Przebywa Na Dworze i Lucek Co Ma Złote Oczy.



Piękna Luiza

Lucek - Kot Co Przebywa Na Dworze

Splot słów o różnym znaczeniu. Koty zwykle przebywają na powietrzu, a ten wytwornie ubrany... może na dworze królewskim? Mój dawny Lucek na to w pełni zasłużył. Oczekiwanie



Wiki

Lilu - Jamniczek

Praca z okazji Święta Dyni.



Madeleine

Być Z Papieru Być Bezpiecznym.

Czasem dobrze byłoby
zamienić się w papierową
Lalkę. Skryć w jej statycznej
postaci przed krzykliwym,
nieprzewidywalnym
światem.



Muzyk

Słucham Trójki

Słucham Radia Nowy
Świat. To skreślenie
jest ważne, bo ilustruje
nasze czasy i moje
sympatie. Dużym dla
mnie przeżyciem było
polityczne zniszczenie
wspaniałej audycji.

Buty Papierówek

Jej Wysokość Obuwie

Buty inspirowane arcydziełami
dawnych szewskich rzemieślników.
But ma dla mnie szczególną
rangę - posiada widoczny „odcisk”
człowieka.



Zielonooka Zyta

Ten Czy Inny Beret - Wolność Jest W Nas.

Dotyczy braku
tolerancji, w tym
rasizmu, LGBT,
innych ograniczeń.
Ta wolność nie może
jednak ranić kogoś
drugiego.



Spis treści:

Próba generalna Zbrodni i Kary
oraz podróż do Rosji. _____ 10

Gra Cara Mikołaja I na trąbce
i sekrety Katarzyny II Wielkiej. _____ 21

Wyprawa na Kazachstan
i nieudane swaty Cara Mikołaja I _____ 37

Przepowiednie Rasputina
i odważny skok Buffo _____ 49

Fiodor Dostojewski
i wizyta w domu Wasilija _____ 62

Matrioszki
i wielki finał w Teatrze Bolszoi _____ 75



Papierówki wyruszają do Moskwy, by wystąpić na deskach słynnego Teatru Bolszoi. Będą rywalizować z Matroszkami o nagrodę – Złotą Maskę. W trakcie podróży, zostają przeniesione do czasów Cara Mikołaja I. Tam spotykają władców Rosji, poznają kraj i rozmawiają z autorem sztuki, którą mają przedstawiać.

Papierówki są takie, jak każdy z nas: trochę mądre, trochę sprytne i trochę naiwne. Chcą kochać, czasami się boją i niekiedy złością. Dlatego ich uczucia, dotykają naszych serc. Razem z nimi marzymy, kochamy i wierzymy.

Wydawnictwo

 BPC GROUP



www.bpc-group.pl
www.bpc-guide.pl